Fragment relacji świadka historii



ROMANA JARUZELSKA

ur. 1938, Witryłów

Zakres terytorialny i czasowy	Dzierżoniów, czasy PRL-u

Wspomnienie męża, Wojciecha Jaruzelskiego, działacza „Solidarności" oświatowej ziemi dzierżoniowskiej

Mój dom był taki trochę wywrotowy, bo mój mąż ciągle czegoś szukał. Polska Ludowa dała mu w kość. Nie mógł się dostać na studia, nie mógł robić tego, co chciał. No i czuł się jak gdyby pokrzywdzony. Bardzo późno się dowiedziałam i byłam bardzo zdziwiona, że należał do jakiejś partii, chyba PPR [należał do OM TUR – dop. red.], która miała być taka bardzo postępowa. Jak zaczął pracę, to się do niej zapisał. No ale w szkole też dostał w kość. Siedział w więzieniu, bo założyli tutaj w Dzierżoniowie drużynę harcerską, którą prowadzili na styl przedwojenny, skautowski. Gdzieś w górach znaleźli broń i ktoś na niego doniósł, że ma broń i że się szkolą. Drużynę zakładał Zbyszek Cybulski, Wojciech, jego brat Andrzej i Paweł (…), nazwiska zapomniałam. To był taka grupa młodzieży. I wtedy właśnie go zamknęli. Miał wtedy siedemnaście lat. Siedział w więzieniu ze trzy miesiące nim go wypuścili. Wyszedł tylko dzięki różnym przekupstwom. Ukończył AWF. A ponieważ miał poważną kontuzję, nie mógł wykonywać swojego zawodu, dlatego prowadził przedmiot przysposobienie obronne. I był wiecznie walczący, ciągle czegoś szukał. Dyrektor zwracał mu uwagę, żeby tego nie robił, bo to nie ma sensu. No ale przyszła taka okazja, że można było działać. Oczywiście zaraz się skrzyknęli i zaczęli organizować, żeby było wiadomo, że nauczyciele się też skrzykują do czegoś postępowego

Data i miejsce nagrania	9 sierpnia 2020, Dzierżoniów
Rozmawiał/a	Jadwiga Horanin
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami